157

Po Konfiskacie nakład trzeci.

NR. 361 (4291) Warszawa, SOBOTA 22 Listopada 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

7 WALKA TRWA DALEJ! JUTRO GŁOSUJECIE! 7

Nie wolno upadać na duchu!
Nie wolno lekceważyć wyborów do Senatu!
Nie wolno zostawać w domu!
WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH! WSZYSCY NA 7

BRZEŚĆ

PRZEWIEZIENIE WIĘŹNIÓW.

Sprawa przewiezienia *więźniów brzeskich* do innych więzień pozostaje nadal aktualną, chociaż wciąż jeszcze niewyjaśnioną urzędowo.

Jak wiadomo, p. sędzia *Demant* zapowiedział w prasie „sanacyjnej", że więźniowie będą przewiezieni do więzień, znajdujących się w tych

okręgach sądowych,

w których popełnili swoje przestępstwa. Ponieważ wszakże nikt nie wie dotąd — *po siedemdziesięciu pięciu dniach* — o jakie mianowicie „przestępstwa" chodzi, — trudno zatem odgadnąć, dokąd każdego z nich przewiozą.

GŁÓWNA TROSKA RODZIN I PRZYJACIÓŁ.

Główną troską rodzin i przyjaciół więźniów jest dzisiaj

sprawa ciepłej odzieży

dla przewożonych.

Dotychczas nie wydano jeszcze

zezwoleń

na przesłanie tych rzeczy do Brześcia. A przecie mamy mróz i śnieg...

WYJAZD P. DEMANTA.

P. sędzia *Demant* wyjechał wczoraj rano do Brześcia. P. *Demantowi* towarzyszy podobno przedstawiciel p. Generalnego Komisarza Wyborczego. Wyjazd pozostawałby w takim razie w związku z faktem wybrania do Sejmu tow. tow. N. *Barlickiego*, A. *Ciołkosza*, St. *Dubois*, H. *Libermana* oraz ob. ob. W. *Kiernika* i W. *Witosa*.

PYTANIE I ODPOWIEDŹ.

Otrzymaliśmy w ostatnich dniach szereg zapytań z kraju i od wielu przyjaciół z zagranicy p[illegible]ania, czy

jest prawdą,

że świat polskiej nauki i literatury nie zabrał dotąd głosu w sprawie „regulaminu więziennego" więźniów brzeskich. Musieliśmy odpowiedzieć, że jest to, niestety, *prawda*.

* * *

Gdy mamy przed oczyma dokumenty korupcji wyborczej z r. 1928, gdy patrzymy na toczącą się jeszcze obecnie „akcję przedwyborczą", gdy widzimy to morze codziennego kłamstwa, które nas zalewa, z głębokim bólem przychodzą na myśl pamiętne słowa ŻEROMSKIEGO z „URODY ŻYCIA":

„WYSIŁKIEM MEGO ŻYCIA BYŁO TO, AŻEBY NAJWYŻSZA MYŚL O RZECZACH IDEI, URZĄD DUCHA POLSKIEGO, ORAZ WŁADZA ROZKAZU ODJĘTE ZOSTAŁY LUDZIOM, DZIERŻĄCYM KLUCZ OD KASY I PRZESZŁY DO LUDZI, WOLNYCH W DUCHU". MÓWI PIOTR ROZŁUCKI. A NA TO MU ODPOWIADA HRABIA NASTAWA: „KTO WŁADA KASĄ — WŁADA IDEAMI. TAK JEST NA ŚWIECIE WSZĘDZIE, A WIĘC I U NAS, W TEJ... POLSCE".

Jakżeż genjalnie przewidział ŻEROMSKI dzisiejszą naszą rzeczywistość: kupowanie sumień, głosów, prasy, opinji. Nie przewidział tylko jednego. Nie przewidział, że robić to będą „CI LUDZIE".

Przybliżona liczba głosów,

ODDANYCH — NAPRZEKÓR WSZYSTKIEMU — NA LISTY ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

2.196.630 GŁOSÓW W 55 OKRĘGACH

Według niepełnych jeszcze danych z Komisyj Okręgowych, na listę *Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu*, padło w 56 okręgach głosów

2.196.630

Nie nadeszły jeszcze obliczenia Komisyj z Okręgów Nr. Nr.

4 (Ostrów Mazowiecka), *5* (Białystok). *6* (Grodno). *11* (Łowicz). *26* (Lublin). *54* (Tarnopol). *58* (Krzemieniec). *59* (Brześć nad Bugiem).

GŁOSUJCIE NA 7

C. K. W.

We wtorek, dn. 25 listopada, o godz. 4 p.p. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

KONFISKATA DZISIEJSZEGO „ROBOTNIKA"

Pierwszy nakład dzisiejszego „Robotnika" został skonfiskowany za wywiad z towarzyszem ANDRZEJEM STRUGIEM (TADEUSZEM GAŁECKIM), KANDYDATEM SIÓDEMKI DO SENATU, za artykuł o Senacie i za wzmiankę tyczącą się policji.

* * *

Można przegrać sto bitew — i WYGRAĆ WOJNĘ.
Można wygrać sto bitew — i PRZEGRAĆ WOJNĘ.

* * *

„Różnica dynamiczna między Socjalizmem a faszyzmem polega na tem, że

SOCJALIZM WYTRZYMA WIELE KLĘSK I NIE UPADNIE, A FASZYZM NIE WYTRZYMA PIERWSZEJ PRAWDZIWEJ KLĘSKI".

FILIPPO TURATI

LISTY WIERZYTELNE DLA NOWYCH POSŁÓW

(PID). Wobec ustalania wyniku wyborów w całym kraju, wszystkie komisje okręgowe wystawiły już listy wierzytelne dla nowowybranych posłów. Listy te będą do odebrania w komisjach do dnia 25-go b. m. Posłowie, którzy do tego terminu nie zgłoszą się do komisyj wyborczych po odbiór legitymacji, będą je mogli otrzymać w biurze sejmowem, dokąd zostaną przesłane przez przewodniczących komisyi.

Siedemdziesiąt pięć dni więźniowie Brześcia pozostają w zamknięciu.

LUD POLSKI NIE ZAPOMNI I NIE PRZEBACZY MILCZENIA TYM, KTÓRZY MILCZĄ, CHOĆ MOGLIBY MÓWIĆ GŁOŚNO

NIEZWYKŁA „PARTJA"

Wśród wielu rzeczy niezwykłych, jakiemi obdarzyła epoka „sanacyjna" nieszczęsny naród polski, — jedną z rzeczy najbardziej niezwykłych jest z pewnością B. B. S. Nie myślę w tej chwili o SPRAWACH TRAGICZNYCH, związanych z krótką historją tej osobliwej... instytucji; nie myślę także o budującym, „klasowym" i zgoła „rewolucyjnym" widowisku, kiedy to sztandary, niestety, czerwone odprowadzały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Sieczki, KONFIDENTA POLICJI, zamordowanego przez własnych kompanów.

Myślę raczej o STRONIE WESOŁEJ, tkwiącej również w ramach onego... romansu z nieprawdziwego zdarzenia.

Jeżeli wierzyć oczom swoim, „PRZEDŚWIT" ryczy od kilku dni, niby żubr, zarzynany powoli, skarżąc się boleśnie na brak świadomości klasowej proletarjatu bebesowego, który wolał powierzyć obronę swych interesów uduchowionym przez błogosławieństwo brzeskie dłoniom ks. Żongołłowicza, aniżeli doświadczonym rękom p. Jaworowskiego. Wyjaśnił tedy „PRZEDŚWIT" jasno, jak na dłoni, że głosowanie na „Jedynkę" jest czynem złym a nieprzystojnym, zakomunikował przytym zdumionemu świau, jakoby bojówki „sanacyjne" w miłym mieście Płońsku obelżywie i dotkliwie potraktowały spokojnych obywateli, pragnących gorąco włożyć do urny wyborczej kosztowne i rzadkie „dwójki" B. B S'u.

Aliści, gdy spojrzeć nam wypadnie na listy kandydatów srodze sponiewieranej w „PRZEDŚWICIE" „Jedynki", ujrzymy tam nazwiska dziko „klasowe", szkarłatnie „rewolucyjne" i to niebylejakie w hierarchji partyjnej B. B. S.

Oto w NOWYM SĄCZU „przeszedł" po bohaterskim „unieważnieniu" wszelkich innych list sam p. Juljan SMULIKOWSKI, prezes frakcji parlamentarnej B. B. S., „latający Holender" wyborów polskich, który w żadnym okręgu nie zagrzał dłużej miejsca, niż przez jedną kadencję; oto w KRAKOWIE PODMIEJSKIM p. Emil BOBROWSKI „skorzystał" uprzejmie z „unieważnienia" listy Ignacego DASZYŃSKIEGO, a za nim z tyłu na jednej nóżce tłuściutki PĄCZEK wtargnał z powrotem do gmachu sejmowego; i „Wojtek" MALINOWSKI nie odmówił mandatu „jedynkowego" w STRYJU; a ponoć i p. BURDA — po krótkim nawróceniu na „socjalizm" bebesowy — zażeglował spokojnie z powrotem do ustronnego portu w jakiejś dziurze prowincjonalnej B. B.

Więc jakże, o redaktorzy „PRZEDŚWITU"!

Jeżeli robotnik bebesowy daje świadectwo swej nieświadomości klasowej, GŁOSUJĄC NA „JEDYNKĘ" — to JAKIEJŻE u licha „świadomości daja wyraz przywódcy bebesowi, KANDYDUJĄC z „JEDYNKI"?

Czy ta „świadomość" nie zasługuje wypadkiem na nazwę — PANICZNEJ ASEKURACJI MANDATOWEJ?

Sprytny nosek „Julcia" Smulikowskiego zakpił sobie z... długiego nosa Rajmunda Jaworowskiego.

ARCHIWISTA.

PROJEKT DEKRETU W SPRAWIE ORDYNACJI PODATKOWEJ

(Press). Ministerjum Skarbu przesłało Izbom handlowo-przemysłowym do zaopinjowania projekt ordynacji podatkowej, która ma być ogłoszona w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej. W kołach gospodarczych wyrażany jest pogląd, że ta doniosła sprawa powinna być raczej rozpatrywana przez Sejm. Poszczególne postanowienia projektu również nie znajdują poparcia w kołach gospodarczych. W szczególności postanowienie, że **władze podatkowe mają mieć możność powracania do ponownego wymiaru podatkowego, uważają koła gospodarcze za wysoce niepożądane.** Takie postanowienie wywołałoby **niepokój stały** u podatków i uniemożliwiałoby prowadzenie przedsiębiorstw.

Całokształt projektu, który ma być rozpatrzony przez związek izb handlowo-przemysłowych w ciągu 7 dni, budzi **poważne wątpliwości co do celowości ogłoszenia projektu w drodze dekretu.**

Po wyborach niedzielnych

W JAKI SPOSÓB „SANACJA" „ZDOBYŁA" TRZECI MANDAT WE LWOWIE?

„UNIEWAŻNIENIE" 410 GŁOSÓW SJONISTYCZNYCH

Sumaryczne obliczenie wyników głosowania niedzielnego we Lwowie dawało dwa mandaty sanacji i dwa mandaty sjonistom. Bezpośrednio jednak przed oficjalnem stwierdzeniem tego faktu przez okręgową komisję wyborczą, niektórzy jej członkowie uczuli się przemęczeni pracą i wraz z komisarzem zażądali przerwania i odroczenia posiedzenia.

Ponieważ sanacja ma większość w komisji (7 członków na 5) uchwalono 3 głosami odroczyć posiedzenie do następnego dnia.

Nazajutrz posiedzenie zaczęło się od skrupulatnego badania numerów listy sjonistycznej. Wniosek, aby badać też numerki sanacji, z oburzeniem odrzucono. Po bardzo gorliwem badaniu (nawet przez powiększające szkła), „unieważniono 410 kartek (gdyż numerki były za małe!) i w ten sposób „brakło" sjonistom 182 głosy do drugiego mandatu

Na żądanie pełnomocnika tej listy główny komisarz wyborczy, p. Giżycki poinformował komisję lwowską, że nie ma prawa badać kart głosowania, skoro zostały one już uznane za ważne przez komisje obwodowe, ale i to nic nie pomogło. Większością głosów uchwalono **badać i unieważniać**, a interesowanym pozostała jedynie droga skargi do Sądu Najwyższego. Do wydania wyroku sądowego sanacja będzie przeto miała trzy mandaty we Lwowie.

Ta decyzja komisji okręgowej we Lwowie jest ukoronowaniem metod wyborczych, jakie ubiegłej niedzieli zastosowano we Lwowie, jak również i w całem państwie. Rozumieją też wszyscy, że w tych warunkach **sanacja nie mogła przegrać.**

PRZYROST 35.000 GŁOSÓW W OKR. NR. 45 — TARNÓW

I TAM BYŁY „CUDA" WYBORCZE

URNA O PODWÓJNEM DNIE. „ARYTMETYKA" WYBORCZA.

Wybory do Sejmu w okręgu Nr. 45 — Tarnów przyniosły imponujące zwycięstwo walczącej demokracji.

Świadczy o tem nietylko wzrost liczby głosów. Podczas, kiedy w r. 1928 P. P. S. i „Piast" — uzyskali łącznie 83.000 głosów w ubiegłą niedzielę, zjednoczone w Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu P. P. S. i „Piast" uzyskali

118.000 głosów.

Przyrost 35.000 głosów świadczy wymownie o opozycyjnych nastrojach ludności okolic Tarnowa, która zdała egzamin dojrzałości politycznej.

W wyniku wyborów lista Nr. 7 uzyskała 4 mandaty.

TRZECH KANDYDATÓW W WIĘZIENIU.

Wybory odbywały się w warunkach teroru i wzmożonych represji.

Trzech kandydatów: tow. **Ciołkosza Adama**, b. posłów: **Witosa i Krzciuka** uwięziono. Czwarty kandydat b. poseł sędzia **Brodacki**, został zawieszony w czynnościach sędziowskich, a przedtem aresztowany, mimo, że jako sędzia, jest nietykalny.

UNIEWAŻNIONE GŁOSY.

Pełnomocnika listy tow. prof. **Kacpra Ciołkosza** przewodniczący Komisji niedopuścił do asystowania przy obliczaniu głosów w Komisji Okręgowej, powołując się na brak „wyraźnych przepisów".

SZWAGIER WICEMINISTRA.

Tenże przewodniczący, prezes sądu **Parlewicz**, jest szwagrem pierwszego kandydata z listy B. B., wiceministra **Bronisława Pierackiego**, który oczywista mandat uzyskał.

W wielu komisjach nie dopuszczono wcale mężów zaufania.

ZASŁUŻYŁ NA... ORDER.

W **Mościcach**, przewodniczący Komisji jeden z dyrektorów fabryki azotowej p. **Moskwa** usunął jednego męża zaufania z lokalu Komisji, drugiego dopuścił dopiero o godz. 8 wiecz.

KIJ MA DWA KOŃCE — URNA DWA DNA.

W Pilznie — odżyły tradycje wyborów badeniowskich.

Oto w komisji znalazła się urna z podwójnem dnem.

Przy otwieraniu urny, nasi mężowie zaufania stwierdzili, że pod drugiem dnem urny znajdują się koperty, zaopatrzone w numery z jedynkami. Przewodniczący Komisji trochę się speszył, ale protokółu nie spisał.

„GENJALNY" MATEMATYK.

W tejże komisji, po obliczeniu głosów przewodniczący wpadł na dowcip. Ponieważ w wyniku wyborów „siódemka" dostała więcej głosów, niż „jedynka" — przeto przewodniczący z niewinną miną zapisał korzystne wyniki „siódemki" na rachunek „jedynki", a małą ilość „jedynek" raczył zapisać liście Nr. 7. Na tak oczywiste fałszerstwo nie chcieli się zgodzić inni członkowie Komisji, którzy na znak protestu nie podpisali protokółu Komisji.

WIERNI DEMOKRACJI.

Wybory w tarnowskiem wykazały wierność mas ludowych dla sztandarów demokracji i Socjalizmu, oraz stwierdziły, że chłopi i robotnicy mają pełne zaufanie do przywódców swoich, przemocą osadzonych w więzieniu.

DOKUMENTY HAŃBY

Otrzymaliśmy odpis sfałszowanej odezwy, jaką wydała „sanacja" podszywając się pod Radę Wojewódzką P. P. S., do wyborców okręgu Nr. 42 (Kraków powiat), gdzie unieważniono listę nr. 7.

Odezwę tę podajemy w całości, jako dowód bezprzykładnego cynizmu tej „moralnej" partji.

„Niesłychana krzywda, jaka przez unieważnienie listy Nr. 7 spotkała nasz Okręg, pozbawiając nas mandatów, a Robotników i Włościaństwo wsi i miast możności głosowania, **musi być pomszczona!**

Nie możemy w żaden sposób dopuścić, aby nasza krzywda została niepomszczona, aby już nietylko nasz okręg, lecz świat cały, bracia nasi w Niemczech, Anglji i Francji i t. p., dowiedzieli się, ilu dziesiątkom tysięcy odebrano głos!

Zapytacie więc Szanowni Wyborcy: a więc na kogo głosować?! Komuż więc oddać głos, aby się policzyć, aby światu krzywdę naszą przekazać daleko poza granice naszego uciemiężonego kraju.

Niestety Obywatele Wyborcy! **Nie możemy nikomu, żadnej partji głosów naszych oddać!** A jednak mimo to musimy wszyscy iść bezwarunkowo do głosowania z dniem 16 listopada.

I my — wyborcy 42 Okręgu spełnimy ten swój święty obowiązek i jak jeden mąż — pójdziemy solidarnie z żonami, znajomymi i krewniakami do urny wyborczej! **Lecz obywatele na znak potężnego protestu wszyscy oddamy czystą kartkę, żadnym numerem nieoznaczoną.**

Te głosy Obywatele nie zginą! Komisja Wyborcza ogłosi je i poda do wiadomości publicznej.

I oto te małe, białe, niewinne karty będą na cały świat krzyczeć głosem wielkim na znak potężnego protestu przeciw wyborom zgwałconym przez BB.

Obywatele Wyborcy! Niechaj nikogo nie zbraknie 16 listopada przy urnie! Niech każdy z Was ze swoją białą kartą, kartą krzywdy, protestu i niewinności w dłoni idzie śmiało do głosowania.

Niech żyje protest! Niech żyje Proletarjat! Niech żyje Wolność! Wszyscy z Centrolewem!

W Krakowie, dn. 14 listopada 1930 r.

Po przeczytaniu podać dalej".

RADA WOJEWÓDZKA
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Sfałszowanie odezwy Rady Wojewódzkiej PPS. miało na celu osiągnięcie tego, **by wyborcy nie głosowali na unieważnioną listę nr. 7, by nie składali siódemek, a tylko białe kartki.**

I ta wymyślna sztuczka nie odniosła żadnego celu **gdyż na unieważnioną listę nr. 7 padło w tym okręgu 86.000 głosów!-**

W OKRĘGU NR. 49 (Sambor)

PO WYRZUCENIU MĘŻÓW ZAUFANIA, LIBACJA W LOKALU KOMISJI

We wsiach **Stopnica ruska i polska,** policja wyrzuciła bez żadnej przyczyny z lokalów wyborczych mężów zaufania listy Nr. 7.

Po dokonaniu tego „Komisja" przeszła do sąsiedniej izby i tam piła i jadła. Przy urnie pozostał w samym lokalu **Jan Kudła,** sklepikarz i **Kukiel,** były policjant, karany za oszustwa wyborcze. Przed lokalem policja gminna i najęci pachołkowie wydzierali ludziom z rąk 7-ki a wpychali przemocą 1-ki. Gospodarzy: **Jana Kilarmichała, Aleksandra Hoszko** i **Piotra Jaracza** aresztował policjant Nr. 423 za przyniesienie kartek do głosowania z numerem 7 do wymienionych powyżej wsi.

„DUCHY" W MOGILE

CUDOWNA ZAMIANA SIÓDEMEK W „JEDYNKI"

Z Mogiły pod Krakowem piszą do „Głosu Narodu":

Na 877 wyborców głosowało w Mogile 622 padło na listę Nr. 1 — 171 głosów, na Nr. 4 — 152, na Nr. 14 — 10, na Nr. 7 (nieważna) 284; unieważniono pozatem 59 głosów. Taki protokół podpisali wszyscy członkowie komisji i mężowie zaufania. Nauczyciel Kosecki, który już w czasie głosowania oddał głos za chorego brata, zaniósł cały materjał do policji, a potem do starostwa i w — rezultacie do Okręgowej Komisji Wyborczej wpłynął protokół nowy: głosowali wszyscy (877 osób) z tego 852 na 1, 15 na 4 a 10 unieważniono. Te głosy wpisała komisja do swego wykazu. Pokrzywdzeni mają notatkę w protokóle.

ILE GŁOSÓW PADŁO NA LISTĘ NR. 7

W OKRĘGU NR. 44 (NOWY SĄCZ)

Komisje obwodowe w okręgu **Nr. 44 (Nowy Sącz), gdzie unieważniono listę Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,** stwierdziły protokularnie (w nieobecności mężów zaufania listy Nr. 7, którzy zostali niedopuszczeni z powodu unieważnienia listy) iż na unieważnioną **listę Nr. 7 w 33 gminach powiatów bocheńskiego i wielickiego padło 12.991 głosów.**

Ile padło głosów na siódemkę w całym okręgu Nr. 44 — niewiadomo. Komisja Okręgowa naliczyła **ich 22 tysiące,** lecz **—według posiadanych danych — jest ich** w rzeczywistości bez porównania więcej.

W m. Łodzi otrzymaliśmy 25.055 głosów

Według urzędowego komunikatu Okręgowej Komisji Wyborczej m. Łodzi

lista

Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (P. P. S. i N. S. P. P.) uzyskała

25,055

głosów. Brakowało nam 215 głosów dla uzyskania mandatu.

B. B. S. otrzymała 3,039 głosów.

Ploteczki polityczne

Przed pierwszem posiedzeniem nowego Sejmu ma się odbyć odprawa posłów i senatorów ze „zwycięskiego" klubu B.B. na dziedzińcu pałacu Belwederskiego.

Data odprawy jeszcze nie jest ustalona. Narazie opracowany jest program, który pomiędzy innemi obejmuje zbiórkę na dziedzińcu Belwederu, przemówienie premjera lub jego zastępcy, odśpiewanie przez wszystkie brygady „Pierwszej Brygady", pochód z pochodniami do Sejmu, a na zakończenie bankiet.

***

Najaktualniejszą troską B. B. jest w tej chwili ustalenie osoby marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Kandydatów jest podobno tylu, ilu posłów. Najwięcej szans mają — jak nas informują z kół „sanacyjnych" — minister Sprawiedliwości p. Car i b. premjer Świtalski. Za kandydaturą p. Cara przemawiają jego zdolności interpretatorskie, mogące znaleźć szerokie zastosowanie w odniesieniu do regulaminu prac sejmowych. Za kandydaturą p. Świtalskiego przemawia jego szeroka popularność.

Ten ostatni kandydat uzależnia jednak przyjęcie godności marszałkowskiej od warunku, aby każde chociażby najkrótsze przemówienie przyszłego prezesa Sejmu bezwzględnie nadawane było przez radio.

***

Na jutro zapowiedziane są w Warszawie nabożeństwa dziękczynne z okazji zwycięstwa św. Jedynki.

Kto zna obyczaje [illegible] włoskich i członków mafij sycylijskich, temu wiadomo, że ci włoscy sanatorzy przed każdą wyprawą zanoszą modły do Madonny o powodzenie, a po udałej wyprawie odprawiają dziękczynne nabożeństwa i składają na ołtarzach wota z części łupów.

***

Wśród organizacyj „sanacyjnych", a więc wśród federacyj, rodzin, brygad i instytutów prowadzona jest agitacja, aby przyszłemu klubowi B.B. w Sejmie nadać tytuł „Ghazi". Tytuł „Ghazi" (zwycięzca) otrzymał — jak wiadomo — Kemal-Pasza od swych rodaków po zwycięskiej wojnie z Grecją.

SPRAWA B. POSŁA TOW. WŁAD. BARANOWSKIEGO

18 b. m. w Sądzie powiatowym w **Lublinie** rozpatrywana była sprawa b. pos. tow. **Baranowskiego,** oskarżonego w związku „z wydrukowaniem i rozpowszechnianiem ulotki zarzucającej rządowi marnotrawienie pieniędzy państwowych".

Godne jest zaznaczenia, iż ulotka ta nie była skonfiskowana przez starostwo lubelskie i dopiero w kilkanaście godzin później starostwo zarządziło konfiskatę.

Sąd skazał b. posła tow. **Baranowskiego** na 200 zł. grzywny.

Obronę wnosił adw. tow. **Antoni Żbikowski** z Lublina, który zapowiedział apelację od wyroku.

Jeszcze o pożyczce zapałczanej

NA ŚWIATŁO DZIENNE!

Do sprawy **pożyczki zapałczanej** powrócić musimy ponownie nietylko dla odpowiedzi na „wyjaśnienia" p. **Matuszewskiego,** zamieszczone w prasie „sanacyjnej", ale także i z tego względu, że — jak o tem już donieśliśmy — **umowa o pożyczkę** z koncernem **Kreugera** została **przez Ministra Skarbu podpisana już w poniedziałek wieczorem,** a więc **w kilkanaście zaledwie godzin po wyborach!**

„Wywiad" p. **Matuszewskiego** z ubiegłej soboty skonstruowany był w taki sposób, iż u ludzi nie znających **sprawy** i nie wiedzących, **jakie gorączkowe Rząd o tę pożyczkę czynił zabiegi,** mógł wywołać mniemanie, że informacje nasze poprzednie były jakoby „błędne", względnie „tendencyjne", bo Rządowi z pożyczką tą bynajmniej tak—jak pisaliśmy—nie spieszyło się, a przeciwnie działał z całą jakoby „swobodą" i „rozwagą" wobec czego cała transakcja dojdzie dopiero wtedy do skutku, gdy Rząd zapewni sobie „jaknajlepsze" warunki.

Tak „uspokajał" p. **Matuszewski** opinję publiczną w swym sobotnim wywiadzie.

Tymczasem w dniu właśnie, w którym wywiad rzeczony się pojawił, **umowa o pożyczkę z „królem zapałczanym" była w najważniejszych swych zarysach już gotowa.**

Ten fakt p. **Matuszewski** w swych „wyjaśnieniach" **troskliwie przysłaniał** nic nie mówiącymi frazesami. A przytem nie powiedział jeszcze jednej, dość ważnej rzeczy, mianowicie, że koncern szwedzki — mimo twardych warunków, jakie postawił — **nie chciał zgodzić się na podpisanie umowy przed d. 16 b. m.,** oczekując wprzód **wyniku wyborów sejmowych,** jakkolwiek Rząd zabiegał o sfinalizowanie pożyczki **właśnie przed niedzielą.**

Że tak było istotnie, świadczy najlepiej ów **gorączkowy ze strony Rządu pośpiech** w podpisaniu umowy, oświetlający najlepiej wartość „uspokajających" wyjaśnień Ministra Skarbu.

Oświetlają to również i depesze z Warszawy, ogłoszone w „sanacyjnej" prasie prowincjonalnej **z końcem ub. tygodnia.** Oto np. „Słowo" wileńskie i inne pisma w telegramach z Warszawy, nadanych w tym samym dniu właśnie, w którym p. **Matuszewski** układał swoje „wyjaśnienia" dla prasy — donoszą, że transakcja z koncernem szwedzkim **jest już ostatecznie gotowa,** o czem Minister Skarbu złożyć ma (w piątek!) raport p. Premjerowi.

Powyższe doniesienia **nie mówią** tylko nic o **terminie podpisania umowy,** bo albo nie znały zastrzeżenia **Kreugera,** albo rozmyślnie je przemilczały.

Cała sprawa wygląda tedy w **rzeczywistości** tak, że Rząd pragnął umowę całą podpisać **jak najprędzej,** tylko druga strona **nie zgodziła się na to,** oczekując wprzód **wyniku wyborów sejmowych.**

W ten sposób p. Minister Skarbu, który niedawno temu na bankiecie dla p. **Dewey'a,** popisywał się swemi „teoryjkami", że dla zaciągania pożyczek zagranicznych **parlament bynajmniej nie jest potrzebny** — otrzymywał **lekcję praworządności** ze strony **zagranicznych kapitalistów.**

Tej tedy zapewne nauczce należy przypisać zapowiedź p. **Matuszewskiego,** że umowa zapałczana zostanie przedłożona Sejmowi do zatwierdzenia.

A teraz parę słów o „**warunkach**", postawionych przez **koncern szwedzki.**

Przedewszystkiem w odpowiedzi na zarzut, że traktujemy całą sprawę jakoby „tendencyjnie", stwierdzamy, że na **ujemne strony** całej „**transakcji** zapałczanej", zwrócił uwagę **jeszcze przed nami,** nie żaden „opozycyjny", jeno właśnie **„sanacyjny", rządowy organ,** którego o „partyjnictwo" posądzić chyba nie można, a to krakowski **„Il. Kurj. Codz."**. Pisał on o tej sprawie dwukrotnie. Czy też dla „partyjnych" celów?

Co zaś do **treści** warunków, to podkreślamy, że p. **Matuszewski** w wyjaśnieniach swych **ani jednemu** przez nas przytoczonemu warunkowi **wyraźnie nie zaprzeczył,** ograniczając się do samych jeno ogólników.

Wobec wszakże zapowiedzi p. **Matuszewskiego** z dalszem omawianiem tych warunków **wstrzymamy się** do chwili, gdy umowa, po przedłożeniu jej sejmowi, **przestanie być tajemnicą.** Wtedy dopiero, okaże się, czy cała ta transakcja jest istotnie tak korzystną, jak to już dziś stara się wmówić w opinję prasa rządowa. Wtedy też będzie sposobność do bliższego omówienia **gospodarki w monopolu zapałczanym,** o której tajnikach opinja publiczna nie jest oczywiście poinformowana. **K.**

7

7

7

7

Bandycki napad na tow. posła Szczerkowskiego

(Kor. własna).

W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w Pabjanicach miała się odbyć Akademja Przedwyborcza z referatem tow. **B. Ziemięckiego.** Wejście na akademję było za biletami.

O godz. 6 tłumy ludzi zapełniły salę gimnastyczną. Wchodzących na akademję pilnie kontrolowano, gdyż miano pewne wiadomości, że zwolennicy B. B. i B.B.S. będą usiłowali akademję rozbić.

W kilka minut po szóstej tow. **Szczerkowski** wyszedł na ulicę, aby zobaczyć. czy nie nadjeżdża tow. **Ziemięcki.** W tym momencie zbliżyło się auto; tow. Szczerkowski był przekonany, że to jedzie tow. Ziemięcki, więc wyszedł naprzeciw. Tymczasem przybyło auto ciężarowe, napełnione ludźmi, które zatrzymało się przed lokalem, gdzie miała się odbyć Akademja. Znajdujący się na aucie ludzie (bojówka B.B. i B.B.S. w sile około 40 ludzi) wysiedli i usiłowali wedrzeć się na salę. Jednakże milicja porządkowa P.P.S. napastników odparła i zamknęła drzwi. Wówczas bojówkarze poczęli tłuc laskami drzwi i szyby w drzwiach. Po wybiciu szyb, mieli już wsiąść do auta, gdy nagle ktoś krzyknął: **„Szczerkowski jest tu, dać mu dobrze"** i w tym momencie posypały się na głowę tow. **Szczerkowskiego ciosy,** zadawane pałkami i kastetami.

Tow. **Szczerkowski,** zalany krwią, padł na bruk uliczny pod razami pałkarzy. Dopiero kiedy stracił przytomność, napastnicy wsiedli na auto i odjechali, pozostawiając na bruku ofiarę swych zbrodniczych instynktów. Jak oświadcza tow. **Szczerkowski,** pierwszy rzucił się na niego niejaki **Hanczka** z B.B.S.

Gdy na salę dotarła wiadomość o napadzie na tow. **Szczerkowskiego,** milicja rzuciła się na pomoc napadniętemu. Wówczas policja, znajdująca się w sąsiednim gmachu gimnazjum, wypadła i poczęła kolbować spieszących na pomoc pobitemu tow. **Szczerkowskiemu,** rozcinając jednemu usta i wybijając ząb.

Po przyprowadzeniu tow. **Szczerkowskiego** do przytomności, rozpoczęto Akademję. Wówczas komisarz policji oświadczył że Akademja została rozwiązana. Jednakże wobec spokoju na sali i posiadanego zezwolenia na odbycie Akademji, tow. **Szczerkowski** wygłosił przemówienie; przemawiał również tow. **Kronig** z N.S.P.P.

W czasie przemówień przybył przed salę tow. **Ziemięcki** i tow. **Kempner,** którym policja oświadczyła, że akademja została rozwiązana i nie chciała wpuścić ich na salę. Dopiero na skutek interwencji tow. **Ziemięckiego** u starosty Łaskiego, policja pozwoliła tow. **Ziemięckiemu** na wygłoszenie przemówienia.

Tow. **Szczerkowski** przewieziony został do domu, gdzie wezwany lekarz stwierdził poważne obrażenia głowy.

Jedno nas musi zastanowić, że policja skonsygnowana naprzeciwko domu przed którym dokonano napadu na tow. **Szczerkowskiego,** nie interwenjowała; natomiast gdy milicja PPS. pośpieszyła na pomoc pobitemu, wówczas policja przystąpiła do interwencji, bijąc tych, którzy spieszyli z pomocą.

Przed nowym zamachem stanu w Hiszpanji

KRÓL ALFONS PLANUJE DYKTATURĘ WOJSKOWĄ

Paryż, 23 listopada. (ATE). Opublikowane w dzisiejszych rannych dziennikach paryskich wiadomości o sytuacji politycznej w **Hiszpanji** stwierdzają, iż król **Alfons** planuje ogłoszenie nowej dyktatury wojskowej wzorowanej na dyktaturze **Primo de Rivery.** Król odbył konferencję z dyrektorem hiszpańskiej policji bezpieczeństwa generałem Mola. Dyrektorjat wojskowy ma składać się. według doniesień dzienników, z 4 generałów: **Mola, Martines Anido, Saro** i **Barrera.**

Obecny premjer hiszpański gen. **Berenguer** zajmuje stanowisko niewyraźne.

Po konferencji króla Alfonsa z dyrektorem policji generałem **Mola, Berenguer** udał się do króla i odbył z monarchą dłuższą konferencję.

Po tej konferencji oświadczyć miał, iż należy liczyć się **z próbą zamachu stanu ze strony króla,** za którą on premjer nie **chce brać żadnej odpowiedzialności.**

600.000 bezdomnych dzieci

BEZDOMNE, POZBAWIONE OPIEKI DZIECI ORGANIZUJĄ BANDY

Ryga, 21 listopada. (ATE). W **Charkowie, Kijowie** i **Odesie** ponownie ukazały się bandy dzieci bezdomnych, które grasują na ulicach i napadają na przechodniów. W związku z tem „Komunist" zaznacza, że plaga bezdomnych dzieci nadal pozostaje jednym z palących zagadnień, wymagających rozwiązania. Władze sowieckie założyły dotychczas około 400 przytułków dla dzieci bezdomnych, w których przebywa obecnie na całej Ukrainie około 50.000 dzieci. Mimo to w większych miastach ukazują się coraz nowe bandy bezdomnych dzieci a wszystkie środki stosowane przez władze nie mogą wykorzenić tej plagi. Ogólna liczba bezdomnych dzieci na Ukrainie wynosi około **600.000.**

Próba zamachu konserwatystów na Rząd Angielski

Londyn, 21 listopada. (ATE). „Morning Post" donosi, iż konserwatyści zamierzają wnieść do Izby Gmin szereg wniosków nieufności dla rządów. Jeden z tych wniosków zarzuca rządowi, iż zaniedbał rozpatrzenia sprawy rozszerzenia stosunków handlowych w granicach Imperjum Brytyjskiego podczas konferencji premjerów brytyjskich. Debata nad tym wnioskiem odbędzie się w przyszłym tygodniu, przyczem sam Mac Donald wystąpi w obronie rządu. Dalsze wnioski o wyrażenie rządowi votum nieufności dotyczą skasowania niektórych ceł ochronnych i ustaw ochronnych dla przemysłu farbiarsko - chemicznego.

Nowe powstanie Kurdów

Londyn, 21 listopada. (ATE). W Iraku wybuchło nowe powstanie Kurdów pod dowództwem szeika Mahmuda. Przeciwko powstańcom walczą wojska angielskie a zwłaszcza samoloty.

Sprawa zaburzeń robotniczych w Olkuszu

SĄD APELACYJNY ZATWIERDZIŁ — WBREW WNIOSKOM PROKURATORA — WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie

zatwierdził

wyrok Sądu Okręgowego w sprawie o zaburzenia robotnicze w Olkuszu w kwietniu r. b., zaburzenia, skierowane przeciwko p. Otto, dyrektorowi fabryki naczyń emaljowanych.

Szczegóły podamy jutro.

Odrzucenie skargi kasacyjnej

W SPRAWIE CZŁONKÓW UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną od wyroku Sądu Przysięgłych we Lwowie skazującego członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej:

Romana Bidę na karę śmierci a **Michała Tereszczuka, Iwana Wacka, Józefa Naorlewicza, Włodzimierza Machnickiego** i **Józefa Kiryluka**

na 4 lata ciężkiego więzienia.

Wyrok stał się prawomocny.

L K.

Kongres Socjalnej-Demokracji Austrji

Kongres Socjalnej-Demokracji Austrji odbędzie się w Wiedniu w d. 6 grudnia. Początek obrad o godz. 3 pp. w lokalu Domu Robotniczego przy Kreitnergasse 29—31.

PRZEGLĄD PRASY

Senat.

Prasa sanacyjna nadal uprawia wyuzdaną demagogję w sprawie wyborów senackich, obawiając się snać, że wybory te mogą dać inny wynik, niż wybory do Sejmu i przez to samo zdemaskować charakter „zwycięstwa" 1-ki w tych wyborach.

Straszy się więc wyborców Berlinem — wedle wypróbowanych wzorów endeckich; apeluje się do kobiet, by nie „wstydziły się" 30-ki; nakazuje się wyborcom głosowanie na 1-kę niby befel w koszarach; tłumaczy się, że wybory do Senatu mają być „ratyfikacją" (?) wyborów do Sejmu; zapowiada się „szczęście" i „harmonję" na 5 lat; a nadewszystko przytłacza się umysł biednych czytelników nazwiskiem i podobizną Piłsudskiego.

A niechże was!...

Echa wyborów sejmowych.

Prasa sanacyjna przeżywa po „zwycięstwie" głęboki kociokwik. Chwyta się jak tonący brzytwy, lada głosu zagranicy — nawet nacjonalistycznego pisma niemieckiego — byle znaleść jakieś „usprawiedliwienie" dla wyborów, robionych à la Piłsudski.

„Gaz. Polska" nie może przeboleć cięgów Daszyńskiego, piętnującego system bezprawia w Polsce dzisiejszej. Twierdzi, że rządom sanacyjnym chodzi właśnie o wyplenienie „przywileju bezprawia"... u posłów. Całe zagadnienie prawa i bezprawia zaczyna się i kończy wedle tych panów na zespole poselskim, wobec którego wszelkie bezprawia stają się prawem, pozatem zaś prawo wogóle nie obowiązuje miłościwie nam rządzących panów.

„Przedświt" przechodzi jakieś koszmarne chwile. Jest taki „klasowy", że zapędza w kozi róg bolszewików. „Zawiodła robotnicza świadomość klasowa" — biada zawiedziony „Przedświt", który poto właśnie powstał i na to istnieje, by tę świadomość zaciemniać i tłumić. I jakgdyby przez 4 lata żył na księżycu, nie widząc co się w Polsce dzieje, organ B B. S. deklamuje z rozpaczą, że „dzieło przewrotu majowego" skazane jest na zagładę, o ile obóz rządowy pójdzie na prawo. Jakgdyby obóz ten już nie poszedł na prawo, prześcignąwszy endeków! Organ B. B. S. zapewnia, że jego partja pójdzie dalej „drogą przewrotu majowego". Krzyżyk na drogę! Dojdziecie tam, skąd niema już powrotu. A zresztą przebyliście już ¾ tej drogi.

A perspektywy?

„Gazeta Warszawska":

„Obóz rządowy posiadł obecnie wszelkie warunki do walki z przesileniem gospodarczem i od walki tej nie może się uchylać jałowemi biadaniami nad ogólnoświatową konjunkturą. Nie poto ma się większość w Sejmie, aby pisać, że wszędzie nie jest dobrze, ale po to, aby polepszyć położenie gospodarcze Polski.

Nic tu nie pomogą także sanacyjne zabiegi nad „uzdrowieniem parlamentaryzmu". Może sobie p Sławek obmyślać, jakie zechce, przepisy regulaminowe dla nowego Sejmu, ale społeczeństwo to bardzo mało obchodzi. Mówi ono dzisiaj krótko i węzłowato: „Macie władzę, macie większość w Sejmie, pokażcie więc, co umiecie".

A że łatwiej pokazać kij, czy celę więzienną, aniżeli skuteczne środki na zwalczenie kryzysu gospodarczego, przeto zwycięzcy są zakłopotani i szukają na gwałt winowajców".

Ostatni numer **„Tygodnia"** nazywa wybory **„samowyborami"** obozu rządowego, poczem wypowiada takie zdanie:

A teraz, co dalej po tym epizodzie wyborczym, który niczego nie kończy? Trwać z tym Sejmem, otrąbiać zwycięstwo i używać rozkoszy życia, można będzie całe pięć lat, byleby rozwój wypadków nie przekreślił planów. Narazie trzeba rządzić, trzeba raz nareszcie zacząć rządzić w znaczeniu nietylko wybijania zębów przeciwnikom, ale budowania na przyszłość. Kiedy się ma w ręku rząd i Sejm i pozatem tak wysokie mniemanie o swojej misji, nie można się już tłomaczyć żadnemi krzykami opozycji, które przeszkadzają w pracy. Nadewszystko zaś trzeba pomyśleć o poszukaniu jakiegoś wyjścia z obecnego stanu ex lex (poza prawem), którego dalsze trwanie zagraża życiu państwa". **B.**

NAPIĘTNOWANIE OSZCZERCY

Dn. 19 b. m. w Sądzie grodzkim oddział Nr. 14 w Warszawie odbyła się sprawa z oskarżenia tow. **Wacława Kurowskiego** przeciwko **Adamowi Łabasiewiczowi,** wiceprezesowi bebesowskiego „Związku" o rozsiewanie wieści, uwłaczających czci tow. **Kurowskiego.**

Sprawę tę odkładano 6 razy. Pomimo różnych kruczków obrony oskarżonego, zapadł wyrok, **skazujący Łabasiewicza za oszczerstwo na 1 miesiąc więzienia.**

Imieniem tow. **Kurowskiego,** stawał adw. tow. **Litauer.**

PRZEDWYBORCZY WIEC INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

W sali teatru Ateneum odbył się wczoraj wiec przedwyborczy zorganizowany staraniem Demokratycznego Komitetu Wyborczego pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Przewodniczył tow. Henryk **Raabe**, który też wygłosił pierwsze przemówienie o potrzebie kontynuowania dalszej walki w obronie demokracji i parlamentaryzmu.

Następny mówca tow. J. **Krzesławski** wygłosił z dużem zainteresowaniem wysłuchany referat o istocie dyktatury.

W końcu mówił o zadaniach, jakie w przyszłym Sejmie mają do spełnienia demokratyczne kluby poselskie.

Ostatni mówca ob. Witold **Elektorowicz** przemówienie swe poświecił osobie czołowego kandydata listy Nr. 7 tow. **Andrzejowi Strugowi**, dokoła którego winna się skupić, jak przy sztandarze, cała demokratyczna inteligencja polska. Mówca zakończył apelem do głosowania na listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Nr. 7.

Sala teatru „Ateneum“ była wypełniona do ostatniego miejsca.

WYBORY TRWAJĄ

Onegdaj dokonano rewizji u tow. Stanisława **Garlickiego** w poszukiwaniu skonfiskowanej odezwy P. P. S. Rewizja nie dała rezultatu żadnego.

RED. SOMMER ZWOLNIONY
UWIĘZIENIE RED. WASILEWSKIEGO

Onegdaj wypuszczono z więzienia na dwumiesięczny urlop zdrowotny sekretarza redakcji i redaktora odpowiedzialnego „ABC“ p. Jana Sommera, z powodu złego stanu zdrowia. Red. Sommer przebył w więzieniu 6 tygodni.

Wczoraj zgłosił się do aresztu przy ul. Daniłłowiczowskiej redaktor pisma poświęconego wojskowości „Szaniec“ p. Roman Wasilewski, celem odbycia kary jedno - miesięcznego aresztu za sprawę prasową.

Aresztowanie b. senatora Sicińskiego

W Sokółce aresztowano b. senatora Sicińskiego, prezesa Chrześcijańskiego Związku Nauczycieli. P. Sicińskiego przewieziono do Białegostoku. Dziś ma być on przewieziony do Warszawy.

SPLENDID
„NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO“

Film dźwiękowy, mający, jak każdy zresztą przewrót w pewnej dziedzinie swoich wrogów i swych entuzjastów, posiada niezaprzeczenie jedną olbrzymią zaletę: udostępnia on najszerszym masom głosy wielkich śpiewaków, których zazwyczaj nie mogą usłyszeć wszyscy ci, którzy posiadają mało pieniędzy.

Do śpiewaków bardzo „kosztownych“ a przeto niedostępnych do usłyszenia należy i nasz słynny rodak *Kiepura*. Koncerty jego są zazwyczaj tak drogie, że niewielu może sobie na taki zbytek pozwolić. Nic też dziwnego, iż dzisiaj, gdy głos *Kiepury* dostał się na ekran kina *Splendid* ma on łatwo zrozumiałe powodzenie.

Jeśli chodzi o nagranie filmu z *Kiepurą* jest to formalne arcydzieło. Gols śpiewaka został oddany z tak cudowną czystością tak znakomicie wypadły wszelkie jego odcienie i subtelności, że najwybredniejszy widz słucha go zupełnie oczarowany. Zarówno bogactwo głosu jak i jego wyrazistość mogą zachwycić każdego.

Sam film stanowi jedynie tło i to dość niezłe dla śpiewu *Kiepury*. Treść coprawda jest nawet pomyślana dość zajmująco, ale reżyserja sprowadzona została do minimum. Akcję stanowią właściwie jedynie rzadkie momenty gry zawsze fascynującej *Brigidy Helm* i występy solowe *Kiepury*.

Drugim walorem obrazu są niezwykle interesujące i o wysokim poziomie artystycznym widoki Neapolu. Pokazano go tak dokładnie i tak wszechstronnie, iż każdy miłośnik podróży mógł zostać oczarowany i olśniony.... a każdy, kto tylko marzy o podróżach, mógł mieć wrażenie, że zwiedza ten uroczy zakątek Włoch.

Tak tedy na film ten mogą iść wszyscy ludzie kochający śpiew i muzykę i ci co lubią oglądać dalekie miasta... ale wszyscy ci co szukają wrażeń czysto kinowych zostaną zawiedzeni... chyba, że ich głos *Kiepury* tak zahypnotyzuje, że zapomną o krytyczności... A jest naprawdę czego słuchać.

Ika.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

DEMONSTRACJE MONARCHISTÓW WĘGIERSKICH ZAKOŃCZYŁY SIĘ BÓJKĄ.

Monarchiści węgierscy urządzili wczoraj z okazji pełnoletności księcia Ottona wieczór w salach redutowych. Po przedstawieniu grupa młodych ludzi urządziła demonstracje, wołając: „Precz z Habsburgami!“ Między monarchistami a przeciwnikami monarchji wywiązały się starcia, które zlikwidowała policja.

LASKA NAPOLEONA.

Pewna rodzina w Weronie posiada pamiątkę po Napoleonie, której pilnuje z pieczołowitością. Jest to laska z bukszpanu, którą po zwycięstwach listopadowych 1796 roku wyrzeźbił, a następnie ofiarował ówczesnemu jeszcze generałowi August Dupont, szeregowiec 15 pułku artylerji wojsk napoleońskich. Laska przedstawia artystycznie wyrzeźbioną głowę Napoleona, epizody kampanji włoskiej i datę 20 listopada 1796 r. Napoleon, uradowany darem, zamianował wówczas artystę kapralem, do laski zaś tak był przywiązany, że nigdy się z nią nie rozstawał. Wyjeżdżając zapomniał ją jednakże na kwaterze i tak dostała się w posiadanie owej rodziny w Weronie.

ENCYKLIKA PAPIEŻA W SPRAWIE POKOJU.

W prasie amerykańskiej ogłoszono telegram z Watykanu, który zapowiada, iż Papież ogłosić ma w niedługim czasie encyklikę w sprawie pokoju świata i rozbrojenia.

60-METROWEJ DŁUGOŚCI SZYNY

wprowadza na niektórych linjach kolejowych tytułem próby zarząd kolei niemieckich. Poczynione przedtem próby z szynami 30-metrowej długości wykazały, iż szyny te ulegają w znacznie mniejszym stopniu wahaniom temperatury a odstępy między niemi przy spojeniach mogą być mniejsze, niż przy używanych dotąd szynach 15-metrowych. Doświadczeniami kolei niemieckich zainteresowały się i inne koleje, m. in. holenderskie, albowiem długość szyn wpływa dodatnio na wytrzymałość toru, równość biegu pociągu i zwiększenia szybkości.

W sprawie pobicia tow. Śladowsiego

W poniedziałkowym n-rze „Robotnika“ podaliśmy wiadomość o pobiciu tow. Śladowskiego na ul. Ostroroga.

Jak nam komunikują, tow. Śladowski nie został pobity, jedynie odebrano mu numerki i zniszczono je.

DOBRE NAŚLADOWNICTWO

Człowiek z natury swej jest bardzo skłonny do naśladownictwa. Współżycie ludzi ze sobą, to splot wzajemnych, nieraz podświadomych wpływów. Otoczenie urabia człowieka na swoje podobieństwo. Naturalnie, że zawsze indywidualności silniejsze wpływają na słabsze i kładą swoje piętno na środowisko, w którem żyją. Ale pozatem natura ludzka lubi chwytać wszelkie naloty, które rzeka czasu przynosi na swej powierzchni. W ten sposób wzbogaca się raz jakimś dobrym nabytkiem, a raz szkodliwym czy obojętnym. Zawsze jednak to, co przychodzi z innych stron, pociąga ludzką uwagę. W szczególności „zagranica“ do dziś dnia jest czemś w rodzaju wyroczni i miary wartości. Może ze wszystkich narodów europejskich my, Polacy, jesteśmy najbardziej pochopni do naśladownictwa innych. Wszystko, co tam jest, chwalimy, jako dobre i chcemy sobie przyswoić. W wielu rzeczach zaczynamy już tej „zagranicy“ dorównywać. W niektórych dziedzinach, nawet, potrafimy ją wyprzedzić. I tak np. w dziedzinie organizacji kapitałów oszczędnościowych przez naszą PKO. stworzyliśmy typ książeczek oszczędnościowych, który jest lepszy i wygodniejszy niż w innych krajach i stał się nawet wzorem dla Rumunji, która na nim oparła typ swoich książeczek. Jednak choć zależy nam na uznaniu obcych, to radzibyśmy widzieć więcej zrozumienia i zainteresowania dla sprawy rozwoju oszczędności w Polsce wśród nas samych. Setki tysięcy książeczek oszczędnościowych PKO, to jej wielkie zwycięstwo i dowód zaufania, jakiem obdarza ją społeczeństwo. Ale jeśli porównamy te wielkie nasze cyfry z cyframi oszczędności na Zachodzie Europy i w Ameryce, będziemy musieli się zawstydzić i uznać za niedorosłych jeszcze w tej dziedzinie.

Naśladujmy więc naszych mądrych sąsiadów w tem dobrem dziele, które jest gospodarczością, oszczędnością i które daje im bogactwo i wzmacnia niezależność.

Tembardziej, że mamy taką wzorową instytucję oszczędnościową, jak PKO. Instytucję, która daje pełną gwarancję bezpieczeństwa zgromadzonym kapitałom.

TELEGRAMY

DALSZY CIĄG ZE STR. 3-ej.

O ROZBROJENIE ŚWIATA

Genewa, 21 listopada. (PAT.). Szwajc. Agencja Telegraficzna podaje: Przygotowawcza Komisja konferencji rozbrojeniowej omawiała na posiedzeniu odbytem w piątek 21-go b. m. ogólną zasadę ograniczenia i zmniejszenia budżetów wojskowych.

W ostatecznej decyzji komisja przyjęła wniosek angielski w następującej formie, zaproponowanej przez delegata Francji Mastigliego: **Światowa konferencja rozbrojeniowa zaleca ograniczenie i możliwie najdalej idące zmniejszenie budżetu wojskowego.**

STRAJK W HISZPANJI

Barcelona, 21 listopada. (PAT.). **Mimo polecenia, wydanego przez syndykaty, praca nie została podjęta ani w fabrykach, ani w wielkich przedsiębiorstwach, ani też przez kierowców taksówek. W mieście panuje spokój. Do żadnych zajść nie doszło.**

WALKA MIĘDZY HITLEROWCAMI HEIMWEHRY

Wiedeń, 21 listopada. (PAT). W Tyrolu wre namiętna walka między Heimwehrą i hitlerowcami z jednej strony a narodowcami niemieckimi z drugiej strony, z powodu ugodowego zachowania się Heimwehry i hitlerowców wobec Włoch. Heimwehra w Insbrucku zwołała na dziś wieczór zbrojny pochód demonstracyjny, celem zaprotestowania przeciwko zachowaniu się policji wobec Heimwehry w czasie ostatnich zajść na zgromadzeniu, zwołanem przez narodowców niemieckich. Ks. Stahremberg zabronił odbycia tej demonstracji.

Wiadomości z całego kraju

PRZEMYŚL

UJĘCIE HERSZTA BANDY RABUSIÓW

Dzienniki donoszą, że funkcjonarjusze policji ujęli pod Przemyślem poszukiwanego od kilku tygodni przez policję lwowską D. Opatowskiego, pochodzącego z Łodzi herszta bandy rabusiów, zlikwidowanej we Lwowie w październiku b. r. Banda ta dokonała w centrum Lwowa kilku głośnych napadów rabunkowych.

Dwaj inni członkowie tej bandy, po uwięzieniu ich popełnili w więzieniu samobójstwo.

Prasa podkreśla, że Opatowskiemu grozi kara śmierci.

KATOWICE

GÓRNIK ZGINĄŁ ZASYPANY PRZEZ WĘGIEL

W Miechowicach oberwał się na kopalni „Prusy“ węgiel i zasypał górnika Pytlika. Pytlik w czasie akcji ratunkowej zmarł.

LWÓW

AFERA WINOGRONOWA
HANDEL ZEZWOLENIAMI NA PRZYWÓZ WINOGRON I PRZEPUSTKAMI GRANICZNEMI

Policja śledcza we Lwowie wpadła na trop oszukańczej afery winogronowej w wielkim stylu, której stroną poszkodowaną jest skarb państwa. Ośrodkiem afery jest firma spedycyjna „Pronta“, względnie jej ekspozytura graniczna w Śniatynie, której kierownik Ludwik Reck prowadził nielegalny handel zezwoleniami na import winogron z Rumunji, przyczem potrafił on skoncentrować w swoich rękach cały handel winogron we wschodniej Małopolsce.

Ministerjum handlu wydało zezwolenia na przywóz winogron indywidualnie wedle ściśle prowadzonej ewidencji. Reck potrafił jednak, **dzięki jakimś tajemniczym stosunkom z odnośnemi władzami, otrzymywać w Warszawie w każdej chwili każdą ilość zezwoleń, wystawianych jednak na różne firmy. Zezwolenia te Reck sprzedawał hurtownikom i importerom, którzy woleli mieć do czynienia z nim, aniżeli bezpośrednio z czynnikami warszawskimi.**

O rozmiarach handlu świadczy np. fakt, że hurtownik lwowski, Emil Szapiro, sprowadził za pośrednictwem Recka z Rumunji 30.000 kg. winogron, przyczem zapłacił mu tytułem wytargowanej należytości za certyfikaty 2.700 złotych.

Nie mniej zagadkowa jest druga afera **Recka.** Oto wykryto w mieszkaniu Recka w Śniatynie nielegalne biuro przepustek granicznych, w jakie zaopatrywał on kupców wschodnio-małopolskich, udających się do Rumunji. Przepustki te miały oryginalne, niefałszowane pieczęcie i podpisy władz administracyjnych. Zaznaczyć należy, że, stosownie do przepisów, otrzymywać przepustki graniczne mogą jedynie osoby uprawnione, zamieszkałe w pasie granicznym.

Lwowski wydział śledczy wydelegował do Śniatyna wywiadowcę Fitza, który dokonał tam aresztowania Recka. W czwartek odstawiono go do więzienia śledczego we Lwowie.

WILNO

POWÓDZ NA WILEŃSZCZYŹNIE

Z powodu znacznych opadów podniosły się wody w rzekach i rzeczkach, przepływających przez teren pow. Postawskiego. W niektórych miejscowościach wody zalały pola i drogi, uniemożliwiając komunikację. Włościanie przebywają zalane tereny konno lub na łodziach. Władze starościńskie poczyniły niezbędne zarządzenia.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.25 — 14.30 Przerwa. — 14.30 — 14.55 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.50 Przerwa. — 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. 16.30 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.15 Kącik dla młodych talentów muzycznych. — 17.15 — 17.40, Wyspiański budowniczy Polski żywej“ — wygł. prof. B. Pochmarski. — 17.45 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci starszych. — 18.15 Koncert religijny. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. — 19.10 — 19.25 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. — 20.00 Red. Stępowski wygłosi feljeton p. t. „W mateczniku“. — 20.15 Odczyt. — 21.05 Muzyka lekka. — 22.00 — 23.00 Transmisja z teatru „Wesoły wieczór“ I-sza część p. t. „Tańcowały dwa Michały“.

POKWITOWANIA

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci kwituje z odbioru następujących składek i ofiar na rzecz T-wa:

1) zł. 64.30 zebrane śród pracowników Warsz. Fabryki Wstążek (Mokotowska 22) przez tow. Czachorowskiego;

2) zł. 25.— Związek Prac. Użyt. Publicznej, Oddział III Elektrownia, jako kara nałożona na tow. Ziółkowskiego;

3) zł. 26.17, pracownicy fabryki „Aviata“.

OPERETKA WARSZAWSKA
„PTASZNIK Z TYROLU“

Zwyciężana przez teatry rewjowe operetka nie daje wciąż za wygraną, odradzając się w coraz to nowej formie. Obecnie entuzjaści operetki, pragnący znowu wskrzesić tradycję dawnych „Nowości“ otworzyli operetkę w b. lokalu teatru „Muza“.

Przyznać należy, iż młody zespół włożył tyle zapału temperamentu i życia w wykonanie pierwszego swego programu, tyle wykazał dobrych chęci, iż już to samo zapewnia teatrzykowi powodzenie.

Na pierwszy program wybrano melodyjną i pełną humoru operetkę p. t.: „Ptasznik z Tyrolu“, której popularne a wdzięczne melodje zostają na długo w pamięci słuchaczów. Zwłaszcza akt drugi oznacza się niezmiernie efektownemi motywami i słucha się z żywym zainteresowaniem.

Na czoło wykonawców wysuwają się b. artysta teatru Qui Pro Quo Wawrzkowicz obdarzony miłym głosem i doskonałemi warunkami zewnętrznemi, zawsze dobra p. Śliwińska, Sowilski i Śliwiński.

Doskonałe tempo przedstawienia, dużo scen wesołych, dobre chóry (szkoda tylko, że tak okropnie wyglądające) oto cechy pierwszego programu teatrzyku, który cieszy się dużym powodzeniem.

I. K.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Wzywamy towarzyszy, którzy pobrali listy składek dobrowolnych na fundusz wyborczy, aby jaknajszybciej złożyli je w Sekretarjacie W. O. K. R-u.

Sekretarjat
W. O. K. R. P. P. S.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

W NIEDZIELĘ, DNIA 23 B. M.

na kołach Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędą się o godz. 8 rano zebrania ogólne członków:

IM. B. LIMANOWSKIEGO — Zamojskiego 20 ref. tow. Imoliński.

IM. I. DASZYŃSKIFGO — Nowosielecka 1. ref. tow. Nalepa.

IM. F. PERLA — Przemyska 18, ref. tow. Góralczyk.

IM. J. ŻORESA — Długa 19, ref. tow. Przetacznik.

IM. K. MARKSA — Leszno 53, ref. tow. Krawiecki.

IM. ST. WORCELLA — Leszno 53, ref. tow. Reis.

IM. L. MISIOŁKA — Dzielna 95, ref. tow. Józef Siemiątkowski.

IM. M. MIRECKIEGO — Grzybowska 57, ref. tow. Rubinstein.

IM. M. PASZKOWSKIEJ — Miedziana 1, ref. tow. Malicki.

IM. L. WARYŃSKIEGO — Warecka 7, ref. tow. Zmorzyński.

IM. ST. OKRZEI — Ząbkowska 43-48, ref. tow. Lipowski.

IM. ST. ŻEROMSKIEGO — Siedzibna 5, ref. tow. Skrzypek.

IM. T. JASZKOWSKIEGO — Chocimska 23, ref. tow. Łatkowski.

IM. ST. BARANA — Osiecka 33, ref. tow. Korbus.

KOŁO IM. WARYŃSKIEGO zawiadamia, że w niedzielę dnia 23 o godz. 10 rano odbędzie się zebranie sekcji esperantystów, oraz o godz. 10 i pó pierwsza lekcja języka esperanto.

CZERWONE HARCERSTWO.

Sekcja samokształceniowa (zagadnienia wychowawcze).

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 17, w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się I zebranie sekcji samokształceniowej z porządkiem dziennym: 1) „Wstęp do samokształcenia", ref. tow. Wojciechowski, 2) „Zagadnienie demokracji w wychowaniu", ref. tow. Henryk Simon.

KOŁO IMI. L. WARYŃSKIEGO. Zarząd Koła odwołuje zebranie sekcji esperantystów, mające się odbyć dn. 23 b. m., natomiast wzywa wszystkich członków do obecności na zebraniu ogólnem o godz. 8-ej rano.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Moje słoneczko".
Apollo: „Na Sybir" (polski dźwiękowiec).
Capitol: „Światła i cienie macierzyństwa".
Casino: „Janko muzykant" (polski film dźwiękowy).
Colosseum: „Pokusa" z Gretą Garbo.
Colosseum (mała sala): „Miasto cudów".
Filharmonja: „Pod dachami Paryża".
Kometa: „Królowa bez korony".
Majestic: „Pod dachami Paryża".
Miejski: „Pieśń żywiołów".
Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy).
Palace: „Za kulisami kabaretu".
Pan: „Studentka chemji".
Splendid: „Neapol śpiewające miasto".
Stylowy: „Złota młodzież".
Światowid: „Parada miłości".
Świt: „Upiór w operze".
Tęcza: „Król żebraków".
Uranja: „Rycerze ognia".
Wisła: „Miłość i łzy Chopina".
Znicz: „Grzeszna miłość".
Astra: „Arlekinada życia".
Cristal: „Upiory Stepów".
Czary: „Noc szaleńca".
Forum: „Krwawy porachunek".
Glob: „Córka wodza".
Heljos: „Moralność pani Dulskiej".
Hollywood: „Z dymem pożarów".
Lux: „Sygnał wśród burzy".
Maska: „Czerwona szabla".
Mewa: „Biedny gigolo" i „Godzina miłości i śmierci".
Petit Trianon: „Grzesznica z Montparnasse".
Riviera: „Dzikuska".
Sokół: „Marquita".
Tombola: „Zaklęta rzeka" i „Cnotliwe dziewczęta".
Uciecha: „Rozkosze niebezpieczeństwa".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.42, Holandja 359.40, Londyn 43.33½, Nowy Jork 8.915, Paryż 35.05½, Praga 26.45, Szwajcarja 172.95 Włochy 46.72, Wiedeń 125.57.

Obroty mniejsze, tendencja przeważnie utrzymana.

Kronika stołeczna

REMUNERACJA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Dowiadujemy się, że Magistrat m. Warszawy na najbliższem posiedzeniu załatwi jakoby sprawę wypłacenia w r. b., podobnie jak w latach ubiegłych jednorazowej remuneracji pracownikom i robotnikom miejskim, na którą to remunerację są przewidziane kredyty w budżecie miejskim.

TRAMWAJE W ZIMIE.

Nocy ub. we wszystkich zajezdniach tramwajowych pozakładano w wagonach okna zimowe. Zarząd tramwajów zapomniał natomiast o założeniu na stopniach drewnianych podkładek, które w czasie śniegu i mrozu zabezpieczają pasażerów przed poślizgnięciem się przy wsiadaniu lub wysiadaniu z wagonów.

ODCZYT H. RADLIŃSKIEJ.

Dnia 23 listopada r. b. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się odczyt prof. H. Radlińskiej p. t. „Praca społeczna epoki romantycznej" z cyklu bezpłatnych wykładów **Collegium Publicum** — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (w lokalu W. W. P., Śniadeckich Nr. 8 — III piętro).

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONK. KOŁA MEDYKÓW,

Stowarzyszenia Samopomocowego Studentów Medycyny Uniw. Warszawskiego, odbędzie się we czwartek, dn. 27 b. m. w sali wykładowej Anatomicum przy ul. Chałubińskiego 5, o godz. 19 w I-ym terminie, o godz. 19.30 w II-im terminie.

2 OSOBY ZABITE PRZEZ POCIĄGI

O godz. 6-ej wprost przystanku VI-go posterunku kolejowego na Czystem pod pociąg Nr. 6 pośpieszny, idący z Krakowa do Warszawy, dostała się przechodząca przez tory 52-letnia Halina Korzeniowska, (Bateryjka 15) która powracała z pracy przy czyszczeniu wagonów. Koła wagonów poszarpały nieszczęśliwą, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowych.

Obok przystanku „Ursus" pociąg podmiejski Nr. 140, idący z Pruszkowa do Warszawy uderzył przechodzącego przez tory, a powracającego do mieszkania w Ursusie torowego z Żyrardowa, Józefa Gajewskiego. Nieprzytomnego służba kolejowa przeniosła do poczekalni na tejże stacji, gdzie w 15 minut później — zmarł.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Ogrodowej 62, na terenie składów domu przewozowo-ekspedycyjnego p. f. „W Węgiełek i S-ka" woźnica miejscowy, 34-letni Wacław Sankowski (Łucka 16) w czasie pracy przy wyładowywaniu towarów z wagonu przewozowego do składu, był przygnieciony bębnem żelaznym, doznając potłuczenia miednicy i uszkodzenia kręgosłupa. Nieszczęśliwego po opatrunku przez pogotowie, przewieziono do szpitala św. Rocha.

ŚMIERTELNY SKOK Z IV-GO PIĘTRA

Nocy ub. około godz. 5-ej z okna 4-go piętra klatki schodowej przy ul. Pańskiej 105 wyskoczył na podwórze 29-letni Ludwik Kaufman, syn lokatora tegoż domu Szlamy, b. właściciela zakładu fryzjerskiego przy ul. Chmielnej 18. Desperat, skorzystawszy że wszyscy domownicy spali wstał z łóżka i w samej bieliźnie wyszedł do sieni. Ojciec K., usłyszawszy skrzypnięcie drzwi, wyszedł za nim, lecz nie spotkawszy syna, zbiegł na dół, gdzie na asfalcie podwórza ujrzał desperata w kałuży krwi, wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł Kaufmana w stanie ciężkim i nieprzytomnego do szpitala Dz. Jezus, gdzie w 2 godziny później życie zakończył. Pogrzebem zajmuje się Tow. „Ostatnia Posługa". Zmarły tragiczną śmiercią przyjechał do rodziców przed 3-ma dniami z Huty Królewskiej na Górnym Śląsku, gdzie pracował jako handlowiec. Niepowodzenia w pracy i tęsknota za rodzicami skłoniły Kaufmana do powrotu do Warszawy. Po rozmowie z ojcem przyszedł do przekonania, że wskutek panującego kryzysu niema widoków na otrzymanie posady. To spowodowało silny rozstrój nerwowy. Młodzieniec mówił rodzicom, że nie chce być im ciężarem przeto pragnie ustąpić. Rodzice nie brali słów syna na serjo. Niestety, to co mówił — uczynił.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Lokal CWS (Terespolska 34) — godz. 15 mecz bokserski CWS — Skra.

Lokal Krak. - Przedm. 1 — godz. 19 walne zebranie KW Wisła.

Lokal Szopena 15 — godz. 18 walne zebranie Warsz. Okr. Zw. Hokejowego.

WARSZAWIANKA MOŻE JESZCZE POZOSTAĆ W EKSTRAKLASIE

Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi postanowiono po przesłuchaniu sędziego meczu Ruch — Warszawianka 2:1 p. Rutkowskiego unieważnić to spotkanie i wyznaczyć termin nowego meczu na dzień 7 grudnia w Król. Hucie. Powodem unieważnienia był nieodpowiedni stan boiska, nienadający się do rozgrywania poważnych spotkań. W sprawie tej kapitan Warszawianki złożył protest jeszcze przed rozpoczęciem meczu.

Unieważnienie tego meczu stwarza nową sytuację w dolnych regjonach tabeli ligowej.

W razie przegranej ŁTSG. w niedzielę przy jednoczesnem zdobyciu przez Warszawiankę conajmniej 3 pkt. w oczekujących ją dwóch meczach, klub warszawski zostanie uratowany od spadku z Ligi. W każdym razie uwzględnienie protestu Warszawianki w sprawie meczu z Ruchem bardzo poważnie wzmacnia szanse na pozostanie jej w łonie ekstraklasy.

Z WARSZ. ROB. SPORT. KOM. OKR.

ZAWODY CIĘŻKO - ATLETYCZNE O MISTRZOSTWO WRSKO NA ROK 1930

Zawody o mistrzostwo WRSKO w ciężkiej atletyce na rok 1930 odbędą się w sali RKS. „Elektryczność" — (Warszawa, Elektryczna 2). Wzywa się wszystkie kluby do licznego obesłania zawodów. Termin zostanie podany niebawem w komunikacie prasowym w „Robotniku".

Z SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ.

W dniu 30 listopada r. b. odbędzie się na boisku RKS Skry mecz o mistrzostwo W. R. S. K. O. pomiędzy klubami RKS Skra—RKS Znicz. Godzinę ustalą zainteresowane kluby.

Z SEKCJI W. R. S. K. O.

Kierownictwo Sekcji ping-pongowej powierzono tow. Błazałkowi.

Zarząd sekcji wodnej ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący — tow. Bobiński (R. K. S. Skra).

Vice-Przewodniczący — tow. Michalski (R. T. K. S. Sarmata).

Sekretarka — tow. Listopadzka (K. R. K. S. Start).

REFERAT KOBIECY PRZY WRSKO.

Utworzono referat kobiecy przy WRSKO. Wszelkie sprawy związane z referatem załatwia tow. Zofja Dubois we środy w godz. od 7 do 9 wieczór (ul. Flory 1, m. 18).

ZESZYT 36

„TYGODNIA"

Wyszedł z druku i zawiera szereg ciekawych artykułów ob. ob. **St. Thugutta, I. F., W. J.,** Mikołaja Lew..., **S. Załęskiego,** tow. **Wł. Weychert-Szymanowskiej** oraz zwykłe rubryki: **Ludzie i rzeczy — Z prasy — Tydzień zagraniczny.**

STAN POGODY

I DZIŚ BĘDZIE PADAŁ ŚNIEG.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza na południu kraju, w Wileńskiem mroźno, pozatem stopniowy wzrost temperatury. W ciągu dnia na zachodzie kraju możliwe krótkotrwałe przejaśnienia. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
O 8 w. „Tannhauser"
Narodowy
o 8 w. „Młody las"
Nowy
o 8 w. „Nowa umowa małżeńska"
Letni
o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie „Ulica" E. Rice'a, której premjera była entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę i stała się największym sukcesem teatru „Ateneum". W roli Franka Morana — Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI: Dziś „Tannhäuser".

TEATR NARODOWY: Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Dziś „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR NOWY. Dziś „Nowa umowa małżeńska".

TEATR POLSKI: Dziś „Kawaler papa". W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych 75-te przedstawienie sztuki p. t. „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. „Lekarz bezdomny" komedja A. Słonimskiego grana będzie tylko do piątku włącznie. Od soboty grana będzie cieszące się pełnem powodzeniem sztuka Verneuil'a „Pan Lamberthier" z Marją Modzelewską i Aleksandrem Węgierko w rolach głównych.

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś rewja p. t. „Czysta wyborowa" z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR „MORSKIE OKO" Rewja „Złote szaleństwo" z udziałem całego zespołu.

WESOŁY WIECZÓR. Codziennie rewja „Tańcowały dwa Michały".

We wtorek premjera rewji „Grunt to flota!".

TEATR „OPERETKA WARSZAWSKA" Dziś i codziennie „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR REWJI „NOWY ANANAS" Codziennie rewja „Chcę mieć Bobo".

„WESOŁY KĄCIK". Codziennie „Czy pani ma już automat?"

TEATR „JASKÓŁKA", Chłodna 49. Dziś o godz. 8-ej wiecz. komedja Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania".

MIGNON (Marszałkowska 81b). Codziennie „Lucyper w Warszawie".

RECITAL FORTEPIANOWY W SALI KONSERWATORJUM. We wtorek, dnia 25 b. m. wystąpi w sali Konserwatorjum z własnym recitalem fortepianowym poraz pierwszy w sezonie Aleksander Kagan.

LIPSKI KWARTET SMYCZKOWY W KONSERWATORJUM. Poraz pierwszy w Warszawie grać będzie w dniu 26 b. m. w sali Konserwatorjum zespół kameralny: Lipski Kwartet Smyczkowy przy współudziale Augusty Schachtebeck-Sorocker-fortepian.

„KRYSIA LEŚNICZANAKA" w „CAPITOLU". Dnia 23 listopada b. r. o godz. 12 m 30 po poł. w „Capitolu", Marszałkowska 125, wystawiona będzie „Krysia Leśniczanka", przeróba z operetki J. Jarno. Przedstawienie rozpocznie komedyjka „Ciekawa Maniusia". Ceny miejsc od 70 gr.. Szkoły korzystają z ulg.

SALA KINA „ATLANTIC" (Chmielna 33). W niedzielę, 23 b. m., o godz. 12,30 w poł. odbędzie się Drugi Koncert Muzyki Jazzowej.

„U L I C A"
na scenie Teatru „Ateneum"



Teatr „Ateneum" (mieszczący się w wspaniałym gmachu Z. Z. K. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20) osiągnął nowy sukces doskonałem wystawieniem niezmiernie interesującej sztuki E. Rice'a p. t. **Ulica**. Premjera tej sztuki była entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę jako największy sukces tego teatru.

Scena przedstawia przez trzy akty front ubogiej kamienicy w Nowym Jorku. W środku schody główne, na których siadają plotkujące kumoszki. Widzi się kilkanaście okien na różnych piętrach— jedne się zamykają, inne otwierają, lokatorzy wyglądają oknami, wykładają poduchy, rozmawiają z góry z osobami idącemi ulicą, śpiewają, krzyczą, kłócą się, czytają gazety. Ktoś uczy się gam na fortepianie, gdzieindziej wrzeszczy nowonarodzone dziecko. Ludzie wychodzą i wchodzą, mijają się obojętnie lub rozmawiają z sobą; powoli jednak, dzięki tym rozmowom zapoznajemy się z życiem kilku rodzin. Ulica przechodzi lodziarz, mleczarz, pani z pieskiem, policjanci, szoferzy, warjatka z przekrzywioną głową. „Randki" miłosne rozchodzą się lub schodzą. Słychać zdaleka inne głosy uliczne, syrenę, trąbki samochodowe, huk kół, wogóle przeciągły huk uliczny. Zdawałoby się, jesteśmy na nowoczesnym filmie, który nam daje mnóstwo wrażeń wzrokowych i dźwiękowych.

Na naszej ilustracji scena końcowa aktu II-go, gdy Frank Moran (rolę jego kreuje Stefan **Jaracz**) po zamordowaniu żony, grozi napierającemu nań tłumowi rewolwerem.

Tłum uliczny w pełnem realizmie i prawdą w wykonaniu członków sekcji Dramatycznej Tura.

Na Alasce znajduje się czynny wulkan
z lodem w kraterze

Donoszą z Nowego Jorku, że w tych dniach powrócił z wyprawy na Alaskę **prof.** Bernard Hubbard, dziekan wydz. geologicznego na uniwersytecie jezuickim w Santa Clara, w Kalifornji. Hubbard, który zatrzymał się dłuższy czas w Nowym Jorku, aby opracować opis swej podróży po Alasce, w wywiadzie z przedstawicielami prasy nowojorskiej, opowiedział nadzwyczaj ciekawe szczegóły o dwóch największych na świecie wulkanach, znajdujących się na Alasce, z których jeden nazywa się **Aniakczak**, a drugi **Weniaminow**. Krater Aniakczaka ma w obwodzie 34 kilometry a Weniaminow 32 klm. Hubbard wraz z towarzyszami spędzili dwa tygodnie w kraterze Aniakczaka, przyczem natrafili na kilkanaście otworów, z których wydobywał się dym. Okolica obfituje w liczne okazy fauny zwłaszcza w zające i niedźwiedzie. Aby dostać się do krateru Weniaminowa, Hubbard i jego towarzysze musieli wspinać się na wysokość 2500 metrów. Kiedy znaleźli się na szczycie i spojrzeli w głąb krateru, zobaczyli, **że wnętrze krateru wypełnione jest lodowcami.** W środku płaszczyzny lodowej znajduje się otwór, z którego wydobywa się dym i popiół, kiedy wulkan zaczyna działać, pod wpływem gorąca olbrzymia masa lodu pęka we wszystkich kierunkach.

Wulkan ten jest jeszcze jednym z cudów przyrody.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W EGZOTYCZNYM AFGANISTANIE
Z OKAZJI ROCZNICY OBJĘCIA WŁADZY PRZEZ NADIR KHANA



Wyścigi cyklistów i motocyklistów tak popularne w Europie i Ameryce Północnej dotarły również do Azji. Nawet w półdzikim Afganistanie odbywają się już obecnie liczne zawody kolarskie, które podobno cieszą się znacznem powodzeniem.

Kilka dni temu z okazji rocznicy objęcia tronu przez Nadir **Khana**, urządzono w stolicy Afganistanu wielkie święto sportowe. Największą atrakcją tego święta były wyścigi cyklistów. Na naszej ilustracji widzimy zwycięzców na mecie.

Z DNI REWOLUCJI W BRAZYLJI



Podczas rewolucji w Brazylji, dzienniki — jako oficjalni wyraziciele opinji publicznej „stanęły w ogniu" walk poszczególnych partyj. Po zakończeniu walk, rewolucjoniści niszczyli w pierwszym rzędzie dzienniki, które popierały dotychczasowego dyktatora. Między innemi spalono w Rio de Janeiro ogromny gmach prorządowego „Journal de Brasil". Zgliszcza i ruiny tego gmachu widoczne są na naszej ilustracji.

KONRAD SEIFFERT

PŁONĄCE ŻAGWIE
NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Tego samego dnia otrzymaliśmy rozkaz opuszczenia stacji, skasowania połączenia i wymaszerowania do Rewiatycz, gdzieśmy mieli stanąć po upływie dwóch dni. Knoblauch huknął na to Dünesowi, że musimy przedtem dostać konie i że nie mamy też nic do jedzenia. Wyruszymy natychmiast, jak tylko wystaramy się o konie. Pięknie, ale nie powinniśmy się spóźnić do Rewiatycz.

Nie mogliśmy pchać wozu po błocie. Nie mogliśmy też zaprząc naszej pary koni. Wystarczyło ostrzej na nie spojrzeć, aby się przewróciły. Trzeba więc było wydostać skądciś conajmniej dwa konie. Szumny bronił bowiem swej furmanki wytrwale i zapalczywie. Podjął się też zaopatrzenia nas w konie.

Kolumna amunicyjna, obozująca w lesie przed nami, miała dobre konie. Szumny kręcił się przez całą następną noc w jej pobliżu. Ale do koni nie mógł dotrzeć. Woźnice pilnowali dobrze. Narobiliby gwałtu i odebrali nam konie, gdyby się historja nawet udała. Nie minęłoby nas też, niewątpliwie, porządne lanie.

A więc, co począć?

Byli jeszcze uchodźcy. Ale czy można im odebrać ostatniego konia? Wszak jesteśmy ludźmi, co więcej — przecież niemieccy z nas żołnierze, którzy mają spełnić swą misję wobec świata. Nie jesteśmy wreszcie Hunnami, ani żadnymi barbarzyńcami. Pedział Knoblauch. Dünes zawiadomił go przedtem telefonicznie o awansowaniu go na podoficera. Takie rzeczy wpływają na uczucia. Ale nie na Szumnego.

Szumny stał przed domem i przyglądał się badawczo kolumnom uchodźców i ich koniom.

Robiliśmy Knoblauchowi kawały z powodu uzyskania przezeń stopnia podoficerskiego, składaliśmy mu przesadnie podkreślone dowody uszanowania, Kretscham z okazji uroczystości ugotował coś w rodzaju kawy i jakowąś grochówkę i — rzecz nie do wiary — wyciągnął z jakiegoś pudła butelkę wódki. Knoblauch był wzruszony i wstawił się po dwudziestu minutach. Dostał najwięcej, jako podoficer. Bronił się, coprawda, przed przydziałem, ale to mu nic nie pomogło. Musiał pić. Myśmy też pili. Kawa i grochówka niebywale nam smakowały. Ogień grzał cudownie. Deszcz bębnił w szyby, o ile tylko istniały, i było nam bardzo przyjemnie. Schmolz stwierdził, że tylko kobiet brakowało, Knoblauchowi zaś za karę, że nie pomyślał o kobietach, zaaplikowano godzinę dodatkowych ćwiczeń; należałoby mu właściwie za takie przewinienie wymierzyć znacznie surowszą karę, ale wobec tego, że został nareszcie podoficerem, nie chcieliśmy już go tak mocno przyciskać.

Ponieważ nie mieliśmy galonów podoficerskich, Knoblauch musiał poprzestać na pięknej szerokiej linji, wyrysowanej kredą na kołnierzu i rękawie. Wyglądało to cokolwiek osobliwie, ale zresztą wcale nienajgorzej.

Przed domem przeciągały wciąż krzyczące i szwargoczące kolumny uchodźców. Furmanki, obładowane tłomokami i skrzyniami, skrzypiały, wlokąc się po błocie z powrotem na zachód. Małe koniki stąpały niepewnie po gęstem błocie, zatrzymywały się parskając, prężyły się i stawały dęba, nie mogąc podołać ładunkowi. Ręce chwytały za szprychy i przepychały fury przez wyboje zniszczonej i rozmiękłej drogi. Koła łamały się. Całe rodziny stały bezradnie, krzycząc i lamentując, dokoła poniewierającej się w błocie reszty dobytku, sprzątały, zgarniały, ciągnęły pośpiesznie swe rzeczy z gościńca na bok, do rowu przydrożnego. Gdyż pochód tych, co szli z tyłu, już się musiał zatrzymać. Krzyczano już niecierpliwie, dzieci kwiliły już przy piersi zmęczonych, wycieńczonych, mdlejących matek. Razy batów spadały na zmaltretowane grzbiety końskie, nie wywołując żadnego skutku. Udręczone zwierzęta dreptały tępo na tem samem miejscu. Rodziny całe siedziały na zboczach drogi, babrząc się i grzebiąc w swym upadku i nędzy. Wyrzucano rzeczy zbędne i znów pakowano to, co pozostało. A gdy przy jakimś piątym słupie wiorstowym koń znów nie mógł dalej ciągnąć, powtarzało się wszystko od początku.

Szumny stał przed domem i obserwawał. Stał nieruchomo. Tylko oczy mu się ruszały. Ale nie mogły znaleźć koni, jakich nam było potrzeba. A najdalej jutro musieliśmy wyruszyć.

Wieczorem staliśmy wszyscy na ulicy przed budynkiem pocztowym. Brakowało tylko Knoblaucha. Spał. Żuliśmy żytnie ziarna, wytrząchnięte ze zgniłych kłosów. Nic ponadto nie mieliśmy. Grochówka Kretschama była niewątpliwie dobra, ale co człekowi przyjdzie z takiej zupki. A po wódce nabiera się apetytu.

Gapiliśmy się na uchodźców i ich konie, robiliśmy głupie uwagi, cieszyliśmy się, gdy jakiś wóz utykał w wybojach, śmialiśmy się z bezradności i niezdarności ludzi, którzy nie potrafili wygramolić się z błocka i wybojów.

Zbliżał się zmrok. W ciemnościach trzeba będzie jeszcze bardziej wytężyć uwagę. Może akurat wtedy nadejdą lepsze konie. Dotychczas były to wszystko przemęczone, wychudłe, napoły martwe szkapy. Niewielki mielibyśmy z nich pożytek.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.